

Opinie

Aktualizováno Thursday, 29 May 2008

1. Kilka słów o tym jak wyglądają studia w Wolverhampton....

Studia – University of Wolverhampton.

Zacząć należy od jasnego faktu, iż studia na angielskim uniwersytecie znacznie różnią się od tych w Polsce. Najprościej było by stwierdzić, że poziom tutaj jest o wiele niższy... Jednakowoż, osobiście nie zgadzam się z podobnym założeniem. Fakt – mamy mniej obowiązków, aniżeli uczniowie w Polsce. Natomiast nasz uniwersytet kładzie duży nacisk na praktykę oraz na to, czego oczekujemy po ukończeniu edukacji. Mógłbym wymieniać bez końca ilość najróżniejszych działań jakie podejmujemy w ramach nauki. To nie tylko wykłady i ćwiczenia, ale również wycieczki, wyjścia do galerii, praca w laboratoriach, spotkania ze sławnymi przedstawicielami poszczególnych kursów... Ponadto, nie uczymy się tego, co nie przyda się nam w przyszłości. Kurs nauczania zakłada przygotowanie ucznia we wszystkim tym, co niezbędne jest do wykonywania określonego zawodu. I tak na przykład – uczniowie studiujący Informatykę, nie uczą się Filozofii, a uczniowie Wychowania Fizycznego nie zaglądną do książek z Geografii. To prosta, jasna, aczkolwiek przemyślana logika. Każdy uczeń ma prawo studiować jeden lub dwa kierunki. Niezależnie od ilości podjętych kierunków, każdy student ma od sześciu do ośmiu przedmiotów (inaczej zwanych modułami). Z reguły zdany moduł pozwala nam zgrupować 15 bądź (jeśli moduł trwa rok, a nie tylko jeden semestr) 30 tzw. kredytów. Każdy uczeń zdobywa tych kredytów 120 rocznie, ale tak naprawdę już 90 kredytów zapewnia zdany rok akademicki! Tak więc w praktyce – można nie zaliczyć jednego lub dwóch modułów, nie trzeba ich poprawiać i wciąż można kontynuować naukę. Ale o czym ja mówię – to niemożliwe, by nie zdać. Uczniowie z Polski z reguły stanowią czołówkę uczniów z najlepszymi ocenami na różnych kierunkach. Nauczyciele, wykładowcy, pracownicy szkoły doskonale wiedzą, że przyjechalibyśmy z innego kraju, że czasem nasz angielski może zawodzić... Jednakże - wszyscy są bardzo pomocni, wyrozumiali i często przytykają oko na nasze niedociągnięcia. I ta reguła sprawdza się nie tylko na pierwszym, ale i drugim i trzecim roku nauki. Niczego nie należy się obawiać. Oczywiście są terminy, których trzeba się trzymać. Oddawać na czas eseje, zaliczać egzaminy. Aczkolwiek – również często te terminy (tzw.deadlines) można (delikatnie mówiąc) troszkę przesunąć, by mieć więcej czasu na poradzenie sobie ze wszystkim. A co więcej – tutaj nie obowiązują reguła (znanej tak dobrze polskim studentom) sesji bądź kolokwium. Oczywiście jest trochę więcej zaliczeń pod koniec semestru, ale generalnie są one rozłożone w czasie tak, by każdy miał możliwość jak najlepiej (i jak najspokojniej oczywiście) wypełnić wszystkie obowiązki szkolne.

Nie będę wypisywał jakie są najpopularniejsze kierunki na uniwersytecie, bo naprawdę trudno to stwierdzić. Każdy studiuje coś innego. Niektórzy te kierunki po prostu zmieniają – bo i taka możliwość istnieje. Jedno, co należy zauważyć – to, że kursów jest naprawdę mnóstwo. Można wybierać w nieskończoność zanim zdecyduje się podjąć studiowanie jednego z nich.

Ja studiuje Psychologię i Socjologię. Podobnie jak na pierwszym, tak i na drugim (obecnym) roku, muszę uczęszczać na zajęcia z sześciu różnych przedmiotów. Trzech z psychologii i trzech z socjologii. Studiuje cztery moduły semestralne (po dwa na semestr, każdy o wartości 15 kredytów) i dwa roczne (po 30 kredytów każdy). Przy czym na innych kierunkach ilość modułów i kredytów może wyglądać inaczej. Ale powiedzmy sobie szczerze – wszystko jest „dla ludzi”. Dodatkowo można wybrać sobie interesujący nas moduł - jak na przykład język obcy. Ponadto rzadko sprawdzane są listy obecności, a większość wykładowców umieszcza swoje materiały w Internecie (na studenckiej stronie), więc nie martwimy się, gdy opuścimy jakieś zajęcia.

Centrum naukowe (Learning Centre) oferuje niesamowite wyposażenie. Najnowsze komputery na wszystkich piętrach, we wszystkich możliwych salach. Ogromna, kilkupiętrowa biblioteka (w której oprócz książek można wypożyczyć również laptopy, kamery, aparaty, itp.). Wspecjalizowani pracownicy otwarci na każdą pomoc. Każdy uczeń może nawet po prostu przyjść się tutaj pouczyć... Istnieją specjalne pokoje do nauki samemu lub w grupie, wyposażone w komputery, wyświetlacze, drukarki, tablice – wszystko co może być przydatne. Ponadto studenci kierunków związanych ze sportem bądź muzyką mają nieograniczony dostęp do wszelkiego rodzaju sprzętów, sal, trenerów, personalnych opiekunów.

Uniwersytet w Wolverhampton nie ma sobie nic do zarzucenia w kwestii umożliwienia dogodnych, przyjaznych warunków do nauki – z całą pewnością.

Miasto – Wolverhampton.

Nasze pozornie tylko niewielkie miasto znajduje się w sercu Anglii, w hrabstwie West Midlands. Jesteśmy oddaleni tylko 30 minut od Birmingham i jakieś 2-3 godzinki od Londynu. Jest to głównie miasteczko studenckie, a więc na każdym kroku napotykamy ludzi młodych pochodzących z najróżniejszych krajów całego świata.

Wolverhampton nie jest miejscem godnym zwiedzania...niestety. Aczkolwiek, jak każde inne angielskie

miasto posiada wiele różnych centrum handlowych, galerii, kin, teatrów... no i oczywiście – klubów, pubów, dyskotek. O tak – życie nocne zdecydowanie tutaj kwitnie, a miejsc do szalonej zabawy jest ogrom do wyboru. Tak naprawdę są też tutaj te małe, wspaniałe miejsca, do których zawsze chce się wracać. Przepiękny West Park, East Park, lasy, skwery, ogrody na obrzeżach miasta. Osobiście mam tutaj wiele ukochanych miejsc, do których wybieram się na spacer, by odetchnąć i odpocząć.

Zakwaterowanie, mieszkanie, koszty życia.

Każdy przyjeżdżający tu student ma możliwość mieszkać w jednym z wielu różnych akademików jakie oferuje University of Wolverhampton. Ceny nie są wygórowane, a pokoje oferują wszystkie potrzebne do godnego życia warunki. Z reguły dzieli się ubikację i kuchnię z kilkoma innymi osobami, jednakowoż każdy posiada swój osobisty pokój zamykany na klucz. W pokoju znajdziemy biurko, szafki, łóżko, zlew z lustrem a nierzadko prywatną łazienkę. Pokoje są dostatecznej wielkości, a budynki, w których się znajdują, spełniają najwyższe standardy bezpieczeństwa i osadzone są w miejscach bliskich sklepom, ale dalekim hałaśliwym ulicom. Akademiki, sklepy, uniwersytet i centrum miasta – wszystko znajduje się w zasięgu wzroku, oddalone o jakieś 10, 15 minut piechotą.

Jeśli nie chcemy skorzystać z zakwaterowania, jakie oferuje szkoła, szukamy je same, albo zbieramy paczkę przyjaciół i wynajmujemy wspólny domek. Jest wiele najróżniejszych miejsc, domów, pokoi, mieszkań do wynajęcia. Ceny? Od 30 do 60 funtów tygodniowo. Domki prawie zawsze są w pełni umeblowane, a ich właściciele są otwarci i pomocni studentom.

To od nas zależy jak żyjemy, jak wydajemy pieniądze. Ale generalnie można fajnie żyć za około 50 – 60 funtów tygodniowo wliczając wszystkie możliwe koszty (mieszkanie, jedzenie). Oczywiście opłaty przestają być problemem, gdy (najpierw w styczniu, a potem w marcu) dostajemy stypendium, które – faktycznie – należy się każdemu z nas.

Praca.

W Wolverhampton prawie wszyscy studenci pracują tu i ówdzie, mniej lub więcej godzin. Zarabia się różnie – od 5 do 10 funtów na godzinę, od 50 do 200 na tydzień. Wszystko uzależnione jest od tego jak sprytni jesteśmy w znajdowaniu sobie dogodnej, dobrze płatnej, nie wymagającej zbyt wiele wysiłku pracy. Jedno jest pewne – każdy, kto chce pracować – ma taką pełną i oczywistą możliwość. Poza barami, restauracjami, sklepami, hotelami, są tu również agencje zrzyszające pracowników i oferujące im określone posady. Komunikacja między miastami, miejscami jest bardzo dogodna, więc śmiało możemy pokusić się o pracę w Birmingham, Dudley, Merry Hill czy gdziekolwiek indziej.

Sumą sumarów...

Sumą sumarów – polecam Nasz uniwersytet podkreślając, iż naprawdę można się tu spełnić. Jest wiele możliwości...pracy, życia, nauki. Ponadto University of Wolverhampton może być świetnym startem do przeniesienia się lub kontynuowania edukacji na sławniejszych angielskich, bądź europejskich uniwersytetach. Studia są przyjemne, życie łatwe, plany i marzenia – rozwijające się..Czegoż więcej chcieć? J

Jeśli posiadasz bardziej sprecyzowane pytania – chętnie udzielimy pomocy i odpowiedzi - napisz do mnie e-mail na adres: punkid@op.pl.

2. Witam wszystkich bardzo serdecznie.

Z tej strony Patrycja G.

Chciałabym opisać jak wygląda studiowanie w Wolverhampton.

Otóż, studiuję na Uniwersytecie w Wolverhampton w Szkole Art & Design, kierunku Graphic Communication i jestem bardzo zadowolona. Bo mogę się spełniać artystycznie i to jeszcze po angielsku. Jestem na 2 roku studiów, w przyszłym roku licencjat, a potem tylko rok magisterki.

Jak wyglądają wykłady?

Mam tylko 4 moduły i na każdym odbywają się wykłady. A po wykładach zajęcia w studio w programach

plastycznych, spotkania z tutorem i dyskusja na temat pracy, którą projektuję.

Samo studiowanie nie jest takie trudne, po prostu powinno się być sumiennym i starać się, aby na czas oddawać wszystkie prace :)

Wyposażenie szkół.

Jest na wysokim poziomie. W mojej szkole (ART & DESIGN) mamy Macintosh'owskie oprogramowania, typowe do grafiki.

Dosłownie wszędzie, na każdym kierunku studiów, jaki wybierzesz masz dostęp do Internetu, komputerów, skanerów, drukarek. Mamy bardzo ładną bibliotekę, która jest otwarta z reguły do północy, w zależności od dnia. Jest bardzo wysoki standard, jeśli chodzi o wyposażenie Uniwersytetu.

Studia angielskie różnią się bardzo od polskich.

Przede wszystkim ilością zajęć - można bez problemu pracować i studiować (co jest szczególnie ważne dla nas Polaków za pracę dorywczą da się utrzymać!).

Oczywiście bywa trudno z czasem na naukę, pracę i może na jakiś wolny czas dla samego siebie. Ale zawsze w środy są imprezy w Student Union. Także można się też pobawić. A oprócz tego w mieście, ale to już inna bajka.

Zresztą, jak ktoś chce, to potrafi.

Gdy ja przyjechałam do Anglii zatrzymałam się na parę dni u mojej przyjaciółki, która przywędrowała do Wolverhampton rok przede mną. I w tych paru dniach znalazłam mieszkanie z koleżanką, (z którą przyjechałam).

Nie polecam Wam mieszkać na Whitmore Reans w Wolverhampton. To niebezpieczna okolica. Pełno jest obcokrajowców i czasem dochodzi do poważnych bójek. Jeśli macie zamieszkać w mieszkaniu, czy domku. To najlepiej blisko centrum, czy Tettenhall Wood, albo Penn. Jeśli ktoś lubi piękne okolice to tylko West Wolverhampton.

Później praca przez agencje pracy (w magazynach), konto w banku, a potem stała praca. Aktualnie pracuje w barze, jako bar staff. Nie jest to wcale poniżające zajęcie, To jest idealne miejsce do podszkolenia języka. Naprawdę. Moj angielski na dzień dzisiejszy jest o niebo lepszy, niż przyjeżdżając do Anglii.

Na początku owszem, ciężko było zrozumieć Anglików i na wykładach również, ale teraz jest to wszystko bardziej klarowne.

Zresztą, nauka angielskiego w szkole w Polsce, to nie to samo gdy jesteś w Anglii. W Anglii MUSISZ rozmawiać po angielsku i jeszcze najlepiej dla Ciebie abyś nie mieszkał/mieszkała z samymi Polakami. Ja zamieszkałam z dwiema Polkami, Angielką i Irlandczykiem. Potem z Anglikiem. Dużo pomaga mieszkanie z obcokrajowcami.

Codzienna styczność z angielskim, nawet gdy jesteś w domu, jest bardzo ważna, bo zaczyna się rozumieć Anglików i ich różne dialekty i akcenty. Uwierzcie mi, nawet Anglicy mają problemy z porozumiewaniem się z Anglikami, z racji akcentów i slangów ;)

Życzę Wam powodzenia w dostaniu się na studia do Anglii. Może na początek Wolverhampton, a potem Oxford...? Trzeba być ambitnym :)

Do zobaczenia w Wolverhampton we wrześniu :) Pat

3. Studiuję na kierunku Public Relations, który jest dość popularny wśród polskich studentów. Jest to kierunek bardzo przyszłościowy, pozwalający pracować w wielu dziedzinach. Uważam, że decyzja, którą podjąłem była bardzo słuszna. Kierunek ten jest bardzo ciekawy a do tego można dobrać do niego inne ciekawe przedmioty, które nas interesują.

Na początku studiów mieszkałem w Wolverhampton, jednak niemożliwość znalezienia pracy w mieście

gdzie znajduje się uniwersytet zmusiła mnie do przeprowadzenia się tam gdzie obecnie pracuję, jest to jakaś godzina drogi pociągiem. Jeżeli chodzi o pracę w Wolverhampton to agencje pracy nawet nie chcą słyszeć o tym, że jest się studentem, od razu odrzucają CV. Więc albo trzeba szukać pracy na własną rękę w Wolver albo gdzieś indziej. Co do poziomu nauczania to myślałem, że będzie trudniej, wicie, trudność ze zrozumieniem i wysoki poziom, ale tu jest zupełnie inaczej.

Po spędzeniu tutaj już 1 semestru osłuchałem się i jestem teraz w stanie pogadać i zrozumieć każdego Anglika (nie lubię ich). Zajęcia mam 3 dni w tygodniu, czyli jakieś 9 godzin. I do tego wykładowcy są wyrozumiali, jak się nie przyjdzie na jakieś zajęcia. Uniwersytet jest bardzo dobrze wyposażony, ma wszystko, czego trzeba a nawet ponad ;) Dziwną sprawę miałem z 1 ratą stypendium, ponieważ wypłata opóźniła się o miesiąc a ja potrzebowałem kasy. Na szczęście wypłacili mi je. Najlepsze jest życie studenckie. Zanim zaczęła się nauka ze znajomymi ze wszystkich krajów imprezowaliśmy w studenckich i nie tylko barach. Atmosfera jest super, wszyscy są przyjaźni i weseli. Ja myślę, że warto, ale to do was należy decyzja. Pomyślcie jaką pracę można znaleźć po takich studiach...

4. Uważam że studia w Wolverhampton były bardzo dobrym wyborem w moim życiu i wielką sposobnością na lepszą pracę w przyszłości.

Studiuje International Business Management w Telford i jestem bardzo zadowolona z tych studiów. Warunki mieszkalne w Telford są dobre, nie są świetne, ale czego można wymagać od akademika. Na pewno są lepsze niż w Wolverhampton. W pokoju mam łazienkę i uważam, że to był bardzo dobry wybór, bo nie muszę czekać na nikogo jeśli chodzi o prysznic.

Jeśli chodzi o wykłady to nie jest ciężko, ale jeśli chce się być dobrym studentem to dużo czasu trzeba spędzić w bibliotece, ale to samo jest i na studiach w Polsce.

Wyposażenie uniwersytetu jest bardzo dobre, wszystkie materiały są dostępne i to w dużej ilości, Internet jest dostępny całą dobę, więc nie trzeba się martwić, laptopa można zawsze wypożyczyć i nie ma z tym problemu, autobus darmowy więc zawsze można jechać odwiedzić znajomych i nie ma problemu z dojazdem na wykłady, poza tym nawet w autobusie można poznać nowych ludzi, a takie znajomości mogą zaowocować w przyszłości :)

Jeśli chodzi o Telford to jest to małe miasteczko studenckie i nie ma tutaj wielkiego wyboru, jeśli chodzi o życie studenckie, mamy dwa puby, lodowisko, kręgielnię i kino, ale większość czasu wolnego spędzamy w Wolverhampton, a tam naprawdę można dobrze spędzić czas.

Wracając do uczelni, wykładowcy są bardzo pomocni i w większości sympatyczni.

Jeśli chodzi o prace to nie będę ukrywać nie jest łatwo, szczególnie na początku semestru, przeważnie jest dużo nowych studentów i wszyscy szukają pracy, ale później ilość studentów się zmniejsza i szanse na pracę rosną.

Ja jestem bardzo zadowolona z tych studiów i bardzo polecam studiowanie w UK.

5. Po krotce o studiach i życiu w Anglii.....

Mamy na imię Justyna i Paweł. Naszą przygodę z Uniwersytet w Wolverhampton zaczęliśmy we wrześniu ubiegłego roku. Oboje studiujemy Tourism Management na wydziale Sport, Art. and Leisure w miasteczku Walsall. Po półrocznym doświadczeniu możemy stwierdzić że jesteśmy z naszej decyzji zadowoleni, ponieważ

Pod względem edukacji.....

Uniwersytet posiada dobrze wyposażoną bibliotekę, dzięki której nie musimy kupować potrzebnych podręczników.

Istnieje możliwość wypożyczania laptopów na 2 tygodnie z możliwością przedłużania

Większość nauczycieli jest bardzo przyjazna i chętna do współpracy. Rozumieją, że dla międzynarodowych studentów początki mogą być trudne i cały czas oferują nam wsparcie i pomoc w doskonaleniu języka.

Każdy student posiada swoją wirtualną przestrzeń na szkolnym serwerze, na której udostępnionych jest wiele udogodnień, takich jak: plany zajęć, dane do wszystkich wykładowców, bieżące wykłady prezentowane w postaci slajdów w Power poincie. Każdy ma dodatkowo program zwany eportfolio, w którym przez cały czas trwania studiów buduje się swoje cv i swoją przyszłą karierę zawodową. W ogóle większość operacji na studiach odbywa się przez Internet.

Pod względem imprez.....

Trzeba przyznać że imprezy studenckie są bardzo popularną i są nieodłączną częścią naszych studiów. Wszystko zawsze zaczyna się w Student Union Bar, który otwarty jest 7 dni w tygodniu.... Ludzie zbierają się tam zawsze w poniedziałki i środy przed dużymi imprezami w takich klubach jak Insomnia, WS1, Club 54 czy Chicago, do których przenoszą się zwykle po godz.11. Co więcej, aby ułatwić nam imprezowanie :p uniwersytet zapewnia nam darmowy transport z akademików do klubów w centrum. Bardzo często w poniedziałki zbierają się większe ekipy i ruszamy do klubu OCEANA w Wolverhampton. Podróż tam trwa 30 min i jak zwykle transport jest zapewniony z tym że za L2 w obie strony. Klub ten jest bardzo ekskluzywny i znajduje się tam 5 różnych sal. Każda z nich jest stylizowana na inne miasto i jest tam inna muzyka. Ceny alkoholi na imprezach studenckich to sprawy groszowe.....od 1-3L za super drinki (uwaga u nich shot to 25ml a nie jak u nas 50) Wejścia są zazwyczaj bezpłatne przed 10 p.m., poza tym można często wygrywać wejściówki lub zniżki na drinki.

Trzeba przyznać Anglikom że potrafią się bawić i robią to często....ale my Polacy na pewno przebijamy ich w picu :P No i możecie być pewni że jak już tam pojedziecie to nikt nie pozwoli wam siedzieć w pokoju, gdyż pierwszy tydzień to czas na poznanie i integrację.....nawet siła wyciągną was z pokoi, żeby się poznać J

Napływ ludu z nad Wisły i Warty..... czyli Polacy w England.

Oni są wszędzie....nigdy nie będziecie czuć się obco. Polacy pracują w bankach, w agencjach pracy, w sklepach... Nie mówiąc już że non-stop ich słychać na ulicy. Czasem można się pomylić, gdyż po filmie „Borat” co 2 obywatel Anglii potrafi powiedzieć „Jak się masz” :p

Jest bardzo dobrze pod względem polskiego jedzenia. Jest kilka sklepów gdzie półki uginają się od polskich produktów takich jak mleko łaciate czy pasztet pomidorowy i inne. Ostatnio Polacy otworzyli nawet piekarnię, więc mamy na bieżąco świeży polski chlebek..

Mimo tego, że angielskie jedzenia nie jest za dobre, nie da się tam zginać.... Turcy dbają o to oferując nam super zestawy obiadowe Fish&Chips lub Chicken&Chips za mniej niż L2.

Dla porównania mogę wam napisać na godzinę zarobicie minimum L5,35.

My pracujemy 2 dni w tygodniu po 5h jako barmani i to nam starcza na jedzenie, imprezy i jakieś ciuszki. I to wystarczy na utrzymanie, gdyż akademik opłacamy z pożyczki studenckiej.

Ceny biletów autobusowych to L1 za przejazd po mieście, natomiast jeśli chcecie dostać się do Birmingham to trzeba zapłacić L1,4.

Podróżowanie między Campusami gdzie Uniwersytet ma wydziały odbywa się za darmo szkolnym autobusem.

Polecamy J

6. Jeśli chodzi o studentów i miejsca gdzie mogą kupić coś po okazyjnej cenie to jest ich kilka. Nie będę tu pisać o Beatties, które jest po prostu za drogie na studencką kieszeń. Sklepy, które są najbardziej

popularne to, np. Topshop, Topman, Burton czy River Island ulokowane na Dudley Street zaraz obok Quens Square. W Mander Centre godne uwagi są sklepy jak Dorothy Perkins czy Bench. Są to marki znane i noszone przez większość młodych ludzi, lecz niestety nie najtańsze. Jeśli ktoś chce ubierać się taniej, a niekoniecznie gorzej może zajrzeć do Primarka (Dudley street), który jest tanią marką dla każdego. Dla kogoś, kto lubi fajne okazje polecam TK Maxx gdzie w sprzedaży są rzeczy z zeszłego sezonu. Kupić tam można np. oryginalne jeansy Calvina Cleina za 12 funtów.

7. Dlaczego Anglia? Tak naprawdę istnieje wiele powodów, aby tu studiować. Przede wszystkim daje to dużo możliwości, nie tylko, jeśli chodzi o wybrany kierunek, ale także w odniesieniu do innych języków obcych czy też sportów. Dzięki temu oprócz studiowania jednego wybranego przedmiotu można dodatkowo rozwijać się w różnorodny sposób. Poza tym, poznaje się tu ludzi z całego świata, ich zwyczaje, kulturę i odmienne do znanych zachowania. Wszystko to sprawia że podjęcie tak ważnej decyzji okazuje się być warte głębszej rozwagi, najlepiej przekonać się jednak samemu, nie będziecie tego żałować!RK 8. Event & Venue Management to moduł przygotowujący do pracy w biznesie rozrywkowym. Wykłady urozmaicone są w zadania praktyczne, często mają miejsce poza budynkiem uniwersytetu. Na studia w Anglii zdecydowałam się ze względu na różnorodność kursów akademickich. Co więcej, tutejszy rynek pracy jest otwarty na ambitnych młodych ludzi. Wykładowcy są wyrozumiali, pomocni i bardzo chętnie udzielają rad. Duża różnorodność pomocy naukowych sprawia że nauka jest ciekawa i przychodzi z łatwością. To idealny kierunek dla każdego, kto ma trochę pewności siebie i jest gotowy na wyzwania. 9. Cześć! Jestem studentka pierwszego roku na Uniwersytecie w Wolverhampton na kierunku International Hospitality Management. Dlaczego wybrałam te studia? Ponieważ zawsze fascynowały mnie podróże i poznawanie ludzi z innych krajów i kultur. Wybrałam studia w Wielkiej Brytanii również ze względu na doskonałą możliwość poznania języka i ofertę mojego wymarzonego kierunku. Długo się wahałam nad wyborem tego, co bym chciała dokładnie zrobić w zakresie rekreacji, ponieważ wszystkie zajęcia są prowadzone w sposób bardzo ciekawy i oferują nie tylko wiedzę, ale i uczą wielu niezbędnych i przydatnych umiejętności. Po pierwszym semestrze jestem bardzo zadowolona ze swojego wyboru, bo nie tylko poznałam wielu ciekawych ludzi, ale i nauczyłam się kreatywności. Niestety studiowanie za granicą ma jeden podstawowy minus- brak rodziny. Na większość z nas nie czeka już mama z obiadem po zajęciach, tylko jest tysiące kilometrów od nas. To ma też swoją dobrą stronę, ponieważ uczy samodzielności i odpowiedzialności. Mobilizuje to także do poznawania innych ludzi z naszego otoczenia. Oczywiście mimo to że jak na każdych studiach trzeba się tu uczyć jest też czas na rozrywkę. Uniwersytet organizuje szereg imprez oraz czynnie działa Klub Studencki z barem gdzie można wyjść wieczorem, porozmawiać z przyjaciółmi i potańczyć. Jeżeli kiedykolwiek myślicie się nad studiowaniem w Wolverhampton i wiecie że jest to coś dla Was- nie zastanawiajcie się dłużej! Nie przegapcie tej szansy. Ja z niej skorzystałam.